

PIELGRZYMOWANIE BŁOGOSŁAWIONEJ DOROTY Z MAŁÓW
DO EINSIEDELN W KONTEKŚCIE WPLYWÓW ÓWCZESNYCH
IDEAŁÓW DUCHOWOŚCI RELIGIJNEJ NADRENI
(CZ. 1: BŁOGOSŁAWIONA DOROTA Z MAŁÓW WIELKICH,
JEJ ŻYCIE RELIGIJNE I DUCHOWE)

Wprowadzenie

Ks. prof. dr hab. Marian Borzyszkowski, prof. UWM (1936–2001)¹, kapłan, kanonik Kapituły Warmińskiej, prałat, infułat, teolog, filozof i historyk filozofii, badacz problematyki dotyczącej dzieł Jana z Kwidzyna, kard. Stanisława Hozjusza, Franciszka Suareza. Urodził się w Zblewie na Kociewiu, zmarł w Olsztynie na Warmii. Ukończył seminarium duchowne *Hosianum* w Olsztynie (1953–1958), przyjmując święcenia kapłańskie w roku 1959. Odbył studia filozoficzne w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, uwieńczone w roku 1961 stopniem doktora, po obronie dysertacji pt. *Problematyka stanu badań nad źródłami metafizyki Franciszka Suareza*, napisanej pod kierunkiem ks. prof. Mieczysława Alberta Krąpca. Stopień doktora habilitowanego otrzymał w roku 1972, w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, przedstawiając jako główne osiągnięcie naukowe opracowanie pt. *Problematyka filozoficzna i teologiczna w twórczości Jana z Kwidzyna 1343–1417*. Był stypendystą Fundacji Humboldta w Monachium. Odbył studia specjalistyczne w Martin

¹ Bibliografia przedmiotowa ks. Mariana Borzyszkowskiego: K. Parzych, *Dyrektor Instytutu – Ks. prof. M. Borzyszkowski*, w: *Instytut Kultury Chrześcijańskiej im. Jana Pawła II w Olsztynie 1979–1994*, red. M. Dągiel, T. Feszczyn, K. Parzych, I. Feszczyn, Olsztyn 1994, s. 19–22; J. Wojtkowski, Śp. Ksiądz Profesor dr hab. Marian Borzyszkowski, „Studia Elbląskie” 2001, nr 3, s. 287–292; K. Parzych, *Dyrektor – Ksiądz – Profesor*. „Zeszyty Teologiczne (Folia Theologica)” 2002, nr 1(35), s. 17–20; M. Markowski, *Marian Borzyszkowski (31.08.1936–21.09.2001)*. In *memoriam*, „Studia Warmińskie” t. 39, 2002, s. 5–29, idem, w: *Studia Warmińskie* [online], dostęp: 3.05.2018, <<http://www.studiawarmińskie.uwm.edu.pl/assets/Artykuly/sw39-005-030.pdf>>; *Borzyszkowski Marian*, w: *Słownik Polskich Teologów Katolickich 1994–2003*, A-Z, red. J. Mandziuk, Warszawa 2006, s. 103–108; A. Kopiczko Andrzej, *Duchowieństwo katolickie w Diecezji Warmińskiej w latach 1945–1992*, cz. 2, Olsztyn 2007; S. Ewertowski, *W służbie Baranka Bożego na Warmii*. *Ks. prof. Marian Borzyszkowski (1936–2001)*, w: *Warmińska Kapituła Katedralna*, red. A. Kopiczko, J. Jezierski, Z. Żywica, Olsztyn 2010, s. 335–353; J. Jezierski, *Ks. prof. dr hab. Marian Borzyszkowski – promotor laikatu i kultury chrześcijańskiej*, w: *Prodesse ausis. Warmińscy Księża Profesorowie*, red. K. Parzych-Blakiewicz, Olsztyn 2012, s. 43–51.

Grabmann-Institut zur Erforschung der Mittelalterlichen Theologie und Philosophie na Wydziale Teologii Uniwersytetu Monachijskiego (1973–1980, z przerwami) pod kierunkiem Michaela Schmausa. Tytuł profesora zwyczajnego otrzymał w roku 2000 na Wydziale Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Był członkiem Société Internationale pour L'Etude de la Philosophie Medievale w Louvain La-Neuve oraz Towarzystwa Naukowego im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie. Inicjator *Colloquia mediaevalia* (1987–2001) – dyskusje interdyscyplinarne, o zasięgu międzynarodowym, nad problemami dotyczącymi średniowiecza: epoki i źródeł. Główne kwestie badawcze umiłowane przez ks. Borzyszkowskiego to: filozofia i mistyka średniowieczna, kultura intelektualna Warmii i Powiśla, wybitni przedstawiciele filozofii średniowiecznej i początku epoki nowożytnej.

Książd Borzyszkowski założył Instytut Kultury Chrześcijańskiej im. Jana Pawła II w Olsztynie (IKCh), którego działalność obejmowała prowadzenie Studium Teologii dla Świeckich². Na mocy dekretu z 15 sierpnia 1999 r. Stolica Apostolska powołała do istnienia Kościelny Wydział Teologii w Olsztynie, do którego zostało wcielone Studium Teologii dla Świeckich przy IKCh³. Ks. Borzyszkowski był dyrektorem Instytutu i wykładowcą historii filozofii w Instytucie oraz wykładowcą w Wyższym Seminarium Duchownym *Hosianum* i Wyższym Warmińskim Instytucie Katechetycznym w Gietrzwałdzie.

W ramach zajęć w cyklu teologicznych studiów licencjackich, prowadzonych w Warmińskim Instytucie Teologicznym w Olsztynie, ks. prof. Borzyszkowski podjął tematykę dotyczącą wpływu mistyki nadreńskiej na duchowość bł. Doroty z Mąków. Poniższy tekst prezentuje pierwszą część wykładu monograficznego, który został opublikowany w Olsztynie, w roku 1996, w formie broszury przeznaczonej do użytku wewnętrznego, pt. *Pielgrzymowanie błogosławionej Doroty z Mąków do Einsiedeln w kontekście wpływów ówczesnych ideałów duchowości religijnej Nadrenii. Wykład w Studium Licencjackim Warmińskiego Instytutu Teologicznego w Olsztynie w roku akademickim 1995/1996*. Prezentuje on postać bł. Doroty (1347–1394) oraz jej duchowy i religijny etos. Zmiany w odniesieniu do wersji oryginalnej dotyczą drobnych kwestii redakcyjnych i językowych.

Tekst ma wartość historyczną i źródłową. Oddając go w ręce Czytelników, mamy nadzieję, że przyczyni się do poszerzenia stanu badań nad osobą i życiem średniowiecznej mistyczki, żyjącej w Prusach Książęcych, w epoce potęgi za-

² Zob. *Instytut Kultury Chrześcijańskiej im. Jana Pawła II w Olsztynie 1979–1994*, red. M. Dągiel, T. Feszczyn, K. Parzych, I. Feszczyn, Olsztyn 1994; *Instytut Kultury Chrześcijańskiej im. Jana Pawła II w Olsztynie – wczoraj i dziś 1979–1999*, red. M. Borzyszkowski, M. Dągiel, Olsztyn 1999; K. Parzych, *Teolog świecki według Biuletynu IKCh*, „Studia Warmińskie” t. 41–42, 2004–2005, s. 365–389.

³ J. Wojtkowski, *Wydział Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie*, „Studia Warmińskie” t. 39, 2002, s. 441–470.

konu krzyżackiego. Może stać się też inspiracją do badań hagiologicznych, które koncentrują się na źródłach oraz na wykazaniu aspektu aktualności treści zawartych w źródłach historycznych. Natomiast kolejne badania w zakresie źródeł dorotańskich z pewnością przyczynią się do wzbogacenia kultury duchowej i religijnej zwłaszcza mieszkańców Warmii, Powiśla, Pomorza, a także innych miejsc związanych z kultem bł. Doroty z Mątów.

Katarzyna Parzych-Blakiewicz

Ks. Marian Borzyszkowski

I. Błogosławiona Dorota z Mątów Wielkich

Postać błogosławionej Doroty z Mątów Wielkich jest ściśle związana z dziejami religijności w północnych diecezjach Polski. Pielgrzymowano do jej grobu głównie z Pomorza i Powiśla.

Król Władysław Jagiełło, po zwycięstwie pod Grunwaldem, w 1410 roku udał się do Kwidzyna. „Kiedy zaś król przybył do Kwidzyna – pisał ks. Jan Długosz – Henryk, tamtejszy biskup pomezkański, z kapitułą swoją i duchowieństwem w procesji na spotkanie króla wyszedł i przyjął go z należnym uszanowaniem. Wprowadziwszy potem króla do kościoła katedralnego, pokazał mu celkę i mieszkanie niejakej Doroty, niewiasty pobożnej i świątobliwej, która wiodąc w tym miejscu życie ostre i pustelnicze, słynęła wielu cudami, lecz nie była jeszcze kanonizowana”.

Staraniem królów polskich Władysława IV i Zygmunta III Wazów prowadzono w Kwidzynie poszukiwania relikwii błogosławionej Doroty. Zasługą Polaków, głównie biskupa Jana Lipskiego i ks. Fryderyka Szembeka (autora życiorysów Doroty z Mątów: *Pomoc z nieba, Patronka starodawna Państw pruskich i innych onym przyległych Święta Dorota z Prus wdowa* oraz *Życie chwalebne S. Dorothy*) było ożywienie jej kultu w XVII wieku.

Cześć oddawana przez lud Powiśla pozostawiła trwałe ślady w staropolskich pieśniach i modlitwach:

Kochanie, dziwie Boga przedwiecznego,
Matki Przczystey świętych także jego,
Dorotho Prusko, Wiecznie uwielbiona,
Bądź od nas sług stokroć uwielbiona.

Dla Adama Mickiewicza pustelnica z Mątów była prawzorem przy kreśleniu literackiego wizerunku zamkniętej w wieży Aldony z poematu *Konrad Wallenrod*.

Życiorys błogosławionej Doroty, szczególnie przez Polaków często nazywanej „boską” lub „świętą”, znalazł się w większości zbiorów świętych polskich poczynając od *Fortecy duchowej Królestwa Polskiego* ks. P.H. Pruszcza i *Matki Świętych – Polski* ks. F. Jaroszewicza, aż po *Hagiografię polską* pod red. o. R. Gustawa. Należne miejsce zajęła Dorota i jej nauka w książce Karola Górskiego *Od religijności do mistyki – zarys dziejów życia wewnętrznego w Polsce*.

1. Mątowy Wielkie

Dorota urodziła się we wsi Mątowy Wielkie. Miejscowość ta, istniejąca do dziś, odgródzona wałem ziemnym od pobliskiej Wisły, położona jest na Żuławach Malborskich. Pośrodku wsi znajduje się dwunawowy, gotycki kościół, ozdobiony zabytkowymi ołtarzami, obrazami i napisami, sławiącymi błogosławioną Dorotę. Jej ojciec, Wilhelm Swartze, pochodził z Holandii; matka Agata była miejscowego pochodzenia. Posiadali w Mątowach Wielkich gospodarstwo i żyli z pracy na roli. Byli pobożni, podejmowali pielgrzymki pokutne i błagalne. Mieli dziewięcioro dzieci, czterech synów i pięć córek. Matka Doroty żyła bardzo długo, ostatnie czterdzieści lat jako wdowa. Proboszcz Doroty, ks. Otto, zaświadczył, iż matka Doroty wiernie zachowywała posty, a do przyjmowania Komunii św. przygotowywała się dodatkowymi wyrzeczeniami. W ostatnich latach życia, mimo choroby i podeszłego wieku, często przyjmowała Komunię św. Przynosili ją miejscowi księża lub przywożono Agatę pod miejscowy kościół.

Dorota przysłała na świat 25 stycznia 1347 roku jako siódme z kolei dziecko i najmłodsza z dziewczynek. Ochrzczona została 6 lutego tego samego roku w kościele parafialnym w Mątowach Wielkich. Imię Dorota otrzymała na pamiątkę świętej patronki, rzymskiej męczenniczki. Do pierwszej spowiedzi przystąpiła Dorota w wieku siedmiu lat, a do pierwszej Komunii św., stosownie do ówczesnych zwyczajów, gdy miała lat dziesięć, w Wielką Sobotę 8 kwietnia 1357 roku.

Lata dziecięce i młodość Doroty upłynęły w Mątowach. Nie wiadomo dokładnie, czy Dorota uczęszczała do jakiegokolwiek szkoły. Potrafiła jednak w doskonały sposób korzystać i uczyć się od swego otoczenia, rodziców, krewnych, przyjaciół, gości, pielgrzymów i biednych. Myjąc im nogi i przygotowując posłania uczyła się od nich modlitwy, pieśni, wierszy, powtarzając je w nie-

skończoność, aż do zapamiętania. Zwyczaj ten zachowała Dorota również w Gdańsku.

Szczególną rolę w jej formacji duchowej zajął Kościół, nie tyle poprzez życie liturgiczne, co przez czytania i kazania. Duży wpływ na jej religijność wywarł model życia religijnego, którego upowszechnieniem zajmowali się duchowni pomezzańscy. Zwraca się uwagę na stosunkowo głębokie życie eucharystyczne, umiłowanie krzyża i nabożeństwo do Matki Bożej.

Dzieciństwo Doroty upłynęło w atmosferze pracowitości i religijności jej rodziców. Dorota nauczyła się od nich szacunku dla pracy. Przejęła też niektóre wzory ich religijności, zwłaszcza pielgrzymowanie do miejsc świętych oraz jałmużnę dla biednych.

2. W domu i w kościele

W siedemnastym roku życia Dorota wyszła za mąż za starszego od siebie o dwadzieścia lat Alberta, płatnerza z Gdańska. Ślub odbył się w październiku 1363 roku w kościele w Mątowach Wielkich. Wkrótce potem Dorota zamieszkała w Gdańsku, gdzie przy ul. Długiej jej mąż posiadał warsztat płatnerski. Do obowiązków Doroty należało prowadzenie domu, z pewnością też troska o wyżywienie nie tylko męża, lecz i czeladników, uczniów, służby. Małżeństwo Doroty z Albertem obdarzyło życiem dziewięcioro dzieci. Zmarły one na skutek zarazy w latach 1373 i 1382, z wyjątkiem najmłodszej córki Gertrudy, urodzonej w 1381 roku, która później wstąpiła do klasztoru panien benedyktynek w Chełmnie.

Liczne potomstwo przysparzało Dorocie obowiązków domowych. A trzeba pamiętać, że starała się ona godzić swoje pracochłonne zajęcia z intensywnym życiem religijnym. Potrafiła łączyć troskę o dom, o męża i dzieci, z codziennym uczestnictwem we Mszy św., z częstą Komunią św. Umiała znaleźć czas dla dzieci, ale także na modlitwę i rozmyślanie. Dorota korzystała w Gdańsku z kierownictwa swoich spowiedników z kościoła Mariackiego i św. Katarzyny – księży Jana, Rodysława, Ludike, a zwłaszcza Mikołaja z Pszczółek.

Umiłowanie życia religijnego, jakie przejawiała Dorota, nie zawsze znajdowało zrozumienie u męża. Był on człowiekiem religijnym, często jednak ulegał wpływom otoczenia, które skłaniało się bardziej do rozrywki, niż do kościoła. Był też człowiekiem porywczym i w wybuchu złości bił żonę. Z biegiem czasu jednak charakter męża Doroty ulegał zmianie. Przykład Doroty i jej cierpliwa postawa sprawiły, że Albert stawał się spokojniejszy i bardziej religijny, częściej przystępował do sakramentów świętych.

Ogłoszony w 1390 roku przez papieża Bonifacego IX Rok Jubileuszowy skłonił Dorotę do udania się do Rzymu. Była to pielgrzymka daleka i trudna. Mimo uciążliwości drogi, Dorota dzielnie znosiła wszelkie trudy, w czasie wędrówki nawiedzała mijane kościoły, noc spędzała często na modlitwie. Dotarła wreszcie do Rzymu. Brała zapewne udział w uroczystościach jubileuszowych. Jednak trudy pieszej pielgrzymki, jak i liczne praktyki pokutne podejmowane przez Dorotę, odbiły się na jej zdrowiu. W Rzymie długo chorowała i przez siedem tygodni przebywała tam w szpitalu. Była tak wycieńczona, iż dojście do kościoła św. Weroniki zajęło jej kilka dni. Traciła pamięć do tego stopnia, iż niektórych modlitw musiała uczyć się ponownie. Wiosną 1390 roku, gdy Dorota była jeszcze w Rzymie, zmarł w Gdańsku jej mąż. Śmierć Alberta wyczuła podczas modlitwy.

Do Gdańska powróciła 15 maja tego samego roku.

3. Bliżej Pana

Ks. Mikołaj z Pszczółek skierował w Gdańsku Dorotę do ks. Jana z Kwidzyna, aby u tego znakomitego teologa zasięgała porad duchowych. Dorota przybyła do Kwidzyna 24 maja 1391 roku, w wigilię Bożego Ciała, i przystąpiła do sakramentu pokuty u ks. Jana z Kwidzyna. Wkrótce osiedliła się w tym mieście i korzystała ze świątłych rad uczonego teologa. Przekazywała mu również treść swoich prywatnych objawień, co do interpretacji których ks. Jan z Kwidzyna radził się innych teologów. Rozważali tę sprawę również kanonicy Kapituły Pomezkańskiej w Kwidzynie. Gdy wreszcie stwierdzono, że treść objawień Doroty nie jest sprzeczna z nauką Kościoła oraz że mogłyby one służyć zbawieniu wiernych, w połowie 1392 roku ks. Jan z Kwidzyna, z pomocą ks. Rymana z Dzierżonia, rozpoczął spisywanie przekazywanych mu w konfesjonale objawień Doroty. Dotyczyły one różnorodnych przejawów miłości Bożej. Na własne życzenie, po otrzymaniu pozwolenia Kapituły Pomezkańskiej, 2 maja 1393 roku Dorota została zamknięta w celi znajdującej się przy katedrze św. Jana Chrzciciela w Kwidzynie.

Pobyty w Kwidzynie wypełniała Dorota nie tylko kontemplacją, lecz również intensywną modlitwą za rozbity schizmą zachodnią Kościół. Mimo odosobnienia kontaktowała się przez zakratowane okienko swej celi ze spowiednikami i innymi ludźmi. Biskup pomezkański Jan Mnich, miejscowi kanonicy, jak i wierni zwracali się do niej z prośbą o modlitwę. Do Kwidzyna, jeszcze za życia błogosławionej Doroty, przybywało wielu pielgrzymów, aby korzystać z jej zbawiennych rad i modlitewnego wsparcia.

Ponadto Dorota swymi widzeniami, przepowiedniami, włączała się do wydarzeń współczesnych. Negatywnie oceniała postawę duchową członków zakonu krzyżackiego, mówiąc do Jana z Kwidzyna: „Żałuj, że w tak wielkim zakonie tak mało jest świętych i że nie można w nim zostać świętym”. Wielkiego mistrza krzyżackiego Konrada Wallenroda widziała w piekle. Wypowiadała się też przeciw ówczesnemu antypapieżowi.

Tu, w celi, zawsze rozmodlona, oczekująca Pana w Komunii św., zmarła w opinii świętości 25 czerwca 1394 roku.

4. Sława świętości

Dorota już za życia cieszyła się sławą świętości, zarówno w Gdańsku, jak i w Kwidzynie. Sława ta wzrosła szczególnie po jej zamknięciu się w celi przy katedrze. Do Kwidzyna, jeszcze za życia błogosławionej Doroty, przybywało wielu pielgrzymów, aby korzystać z jej zbawiennych rad i wskazówek. Przejawem szczególnej czci był pogrzeb Doroty. Ściągnął on nieprzebrane tłumy ludzi. Ciało Doroty pochowano obok grobów kanoników pomezzańskich. Uroczystości żałobne trwały trzydzieści dni.

Sława świętości za życia zamieniła się po śmierci Doroty w jej cześć. Wierni mieli nadzieję, że za jej pośrednictwem otrzymają potrzebne łaski. Grób jej był nawiedzany przez pielgrzymów z Polski, Niemiec, Litwy, Łotwy, Czech. Wierni składali przy grobie wota, prosili o relikwie z szat Doroty, posłania, kamieni, po których chodziła. Z powodu ciągłego napływu pielgrzymów, biskup pomezkański Jan Mnich i kanonicy pomezkańscy po czterech miesiącach od pogrzebu, mianowicie 30 października 1394 roku, postanowili przenieść ciało Doroty do krypty w katedrze.

Po śmierci Błogosławionej Doroty, wraz ze wzrostem jej czci zaczęły napływać zgłoszenia o wysłuchaniu za jej pośrednictwem próśb. Spisywali je kanonicy pomezkańscy. Zachowały się tylko niektóre protokoły cudów, zapisane w latach 1395–1396. Z akt procesowych wynika jednak, iż było więcej świadectw o cudach działywanych za wstawiennictwem Błogosławionej Doroty. Kanonik kustosz zeznał podczas procesu kanonizacyjnego w Kwidzynie, że w jego posiadaniu znajdowało się sześć ksiąg z zapisanymi cudami.

Ze względu na znaczne rozmiary kult Błogosławionej Doroty po jej śmierci dosyć szybko nabrał form liturgicznych. Jednym z pierwszych zewnętrznych przejawów kultu w katedrze kwidzyńskiej było fundowanie na jej grób świecznika ze srebra, częściowo pozłacanego. W grudniu 1396 roku, za zezwoleniem Kapituły Pomezkańskiej, ustawiono przy grobie Doroty z Mątów ołtarz, na którym wolno było odprawiać dziennie dwie Msze św.: jedną „O wszystkich

świętych” śpiewaną, aż do czasu, gdy Dorota zostanie wyniesiona na ołtarze Pańskie, drugą czytana.

Powstały też modlitwy ku czci Błogosławionej Doroty, wśród których wyróżniają się sekwencja śpiewana podczas uroczystych Mszy św. oraz teksty recytowane po modlitwie wieczornej, w czasie procesji wotywnych do grobu Błogosławionej Doroty. Zwyczaj ten sprawił, że przynajmniej od 1403 roku kryptę, w której spoczywało ciało Błogosławionej Doroty, zaczęto zwać kaplicą Błogosławionej Doroty. W tym też czasie biskup pomezański Jan Mnich polecił wykonać kustodium, w którym przechowywano by relikwie Błogosławionej Doroty.

Wkrótce, po śmierci, zarówno wierni świeccy, jak i duchowieństwo nazywali Dorotę „Błogosławioną”.

Do przejawów kultu należy zaliczyć również obrazy Doroty, m.in. w kościele w Mątowach Wielkich, w kościołach katedralnych Kwidzyna i Chełmna, w kościele Mariackim w Gdańsku. W 1444 roku obraz Doroty z Mątów umieszczono w kościele cystersów w Oliwie, w 1466 zaś w kościele w Mątowach Wielkich, gdzie Dorota została ochrzczona, umieszczono pamiątkową tablicę z napisem, w którym nazywano ją „błogosławioną” i „patronką”. Imię Doroty zostało wpisane do szeregu katalogów świętych pod datą przeniesienia jej zwłok, a więc 30 października.

Od XVI wieku dają się zauważyć pewne oznaki zmniejszenia kultu. Jednym z powodów stała się reformacja; katolikom zakazano pielgrzymek do grobu Doroty, a w 1544 roku usunięto ozdobne kraty przy grobie i wszelkie ślady kultu. W innych jednak miejscowościach pamięć i kult Błogosławionej Doroty utrzymywały się nadal.

Z początkiem XVII wieku, staraniem królów polskich Zygmunta III i Władysława IV oraz księży jezuitów, głównie ks. Fryderyka Szembeka, poczęto przywracać kult błogosławionej Doroty. Prowadzono poszukiwania ciała Błogosławionej Doroty, aby móc przenieść jej relikwie w strony katolickie. Ponieważ jej trumny nie znaleziono, wzięto z jej celi kilka cegieł i jako relikwie przekazano je do wielu miejscowości, między innymi do kościoła św. Jana w Toruniu. Biskup chełmiński i pomezański Jan Lipski polecił, aby w maju i czerwcu 1637 roku urządono w Toruniu i Chełmnie uroczyste nabożeństwa ku czci błogosławionej Doroty. Wówczas to wystawiano obrazy błogosławionej Doroty, urządano procesje i odmawiano modlitwy z prośbą o jej pośrednictwo. Biskup Lipski dekretem z kwietnia 1637 roku zatwierdził kult błogosławionej Doroty i polecił ją czcić wspólnie z Błogosławioną Jutą z Chełmży jako patronkę diecezji chełmińskiej i pomezańskiej. W 1655 roku w kościele św. Jana w Toruniu umieszczono obraz przedstawiający św. Rozalię, błogosławioną Dorotę i błogosławioną Jutę z Chełmży.

W XVIII wieku pojawiły się wizerunki Doroty i w innych kościołach, między innymi we Fromborku i Chełmnie.

W 1894 roku, staraniem biskupa warmińskiego Andrzeja Thiela, odbyły się we Fromborku uroczystości jubileuszowe z okazji pięćsetlecia śmierci błogosławionej Doroty. Ufundowano wówczas jej obraz, namalowany przez Jana Bochenka, znajdujący się w głównej nawie bazyliki katedralnej. W XIX wieku odżył ruch pielgrzymkowy do Mątów Wielkich i Kwidzyna. Rosło zainteresowanie postacią błogosławionej Doroty ze strony historyków.

W XX wieku kult błogosławionej Doroty rozszerzał się coraz bardziej. W 1908 roku biskup warmiński Andrzej Thiel zezwolił na odprawianie nabożeństwa ku czci błogosławionej Doroty, a w 1925 roku nastąpiło tam poświęcenie dzwonu na cześć Najświętszej Maryi Panny i Doroty Mątów. W 1927 roku biskup chełmiński Wojciech Okoniewski, a w 1937 roku biskup warmiński Maksymilian Kaller, zawiesili w swoich kaplicach obrazy błogosławionej Doroty z Mątów.

Po powrocie w 1945 roku Powiśla do Polski, opiekę duszpasterską przy katedrze w Kwidzynie sprawowali ojcowie franciszkanie (Zakon Braci Mniejszych Konwentualnych). Celę błogosławionej Doroty zamienili na kaplicę i jej kult znacznie ożywili. W diecezji warmińskiej obrazy błogosławionej Doroty, poza już wymienionymi, znajdują się w Kwidzynie w kościele św. Trójcy, w Elblągu w kościele bł. Doroty i w Kętrzynie w kościele św. Katarzyny. Koło Olsztyna buduje się kościół pod wezwaniem bł. Doroty w Dorotowie.

5. Błogosławiona

Jan z Kwidzyna, wspólnie z Janem Rymanem z Dzierżonia, już w 1394 roku przystąpił do starań o wszczęcie beatyfikacji i kanonizacji Doroty z Mątów. W tym celu ks. Jan z Kwidzyna opracował szereg wersji życiorysów, najczęściej połączonych z obszernymi fragmentami objawień błogosławionej Doroty. W dwóch pismach skierowanych do Rzymu starał się o pozyskanie poparcia papieża Bonifacego IX dla sprawy wyniesienia Doroty z Mątów na ołtarze Pańskie.

Stały wzrost czci, jaką ludność Powiśla darzyła Dorotę z Mątów, od momentu zamknięcia się jej w celi przy katedrze oraz napływ wiadomości o wysłuchiwanie prośb za jej pośrednictwem, skłoniły władze kościelne do wszczęcia starań o jej kanonizację. 9 września 1395 roku, a więc w piętnaście miesięcy po śmierci Doroty z Mątów, biskupi Warmii, Pomezanii, Sambii, duchowieństwo wymienionych diecezji, spowiednicy Doroty, skierowali do Papieża Bonifacego IX prośbę o wyniesienie Doroty z Mątów na ołtarze Pańskie. Papież Bonifacy IX, bullą z 18 marca 1404 roku otworzył proces kanonizacyjny Doroty

z Mątów i zobowiązał w niej biskupów chełmińskiego i warmińskiego oraz opata z Oliwy, aby przesłuchali świadków w związku z życiem, cnotami, jak i wysłuchanymi za pośrednictwem Doroty prośbami. Proces kanonizacyjny z polecenia papieża Bonifacego IX odbywał się w Kwidzynie i trwał od czerwca 1404 roku do lutego 1406 roku. Był to przypadek wyjątkowy, gdyż normalnie podobne procesy odbywały się w Rzymie. Zachował się odpis aktu tego procesu, zeznania 257 świadków, wśród nich ks. Jana z Kwidzyna, ks. Jana Rymana z Dzierżgonia, ks. Mikołaja z Pszczółek, mistrza krzyżackiego Konrada Jungena.

Gotowe akta procesu przesłano w lutym 1406 roku do Rzymu. Dotarły one tam istotnie. Niestety, były to czasy wojen, nie tylko w Prusach, ale i w Państwie Kościelnym. W każdym razie w Rzymie akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów zaginęły.

W latach 1485–148 biskup chełmiński i pomezkański Jak Kierstani podjął próbę wznowienia procesu, również bez określonego skutku. W listach postulacyjnych do Stolicy Apostolskiej zwracano uwagę na fakt, iż kult Doroty z Mątów trwa nadal, że jej grób nawiedzają pielgrzymki i dzieją się cuda.

Ponowna próba wznowienia procesu, przyjmującego za podstawę dekrety o kanonizacji papieża Urbana VIII, została podjęta w 1637 roku przez biskupa chełmińskiego i pomezkańskiego Jana Lipskiego.

W XX wieku starania o wyniesienie Doroty z Mątów na ołtarze Pańskie podjął biskup warmiński Maksymilian Kaller. Stosownie do wskazań Kongregacji do spraw Obrzędów powołał w 1935 roku Komisję Historyczną do spraw Beatyfikacji i Kanonizacji Doroty z Mątów. W tym samym roku synod diecezji gdańskiej wyraził życzenie i poparł prośbę biskupa gdańskiego E. O'Rourke o doprowadzenie do końca kanonizacji Doroty z Mątów. W 1944 roku biskup warmiński Maksymilian Kaller wydał list pasterski do diecezjan w sprawie kanonizacji Doroty z Mątów.

Po wojnie starania podjął ks. dr Ryszard Stachnik z diecezji gdańskiej. Mimo licznych trudności zdołał on do 1955 roku zebrać wymaganą dokumentację i materiały procesowe. Zostały one przekazane Kongregacji do spraw Świętych Pańskich w Rzymie.

Zatwierdzenie kultu publicznego błogosławionej Doroty, a tym samym włączenie jej do grona błogosławionych Kościoła katolickiego nastąpiło 29 stycznia 1976 roku poprzez dekret Kongregacji. Kościelne uroczystości beatyfikacyjne odbyły się w Gdańsku, Mątowach Wielkich, Kwidzynie, Fromborku, Olsztynie i Monastyrze.

II. Życie religijne i duchowe błogosławionej Doroty

Dorota uświadomiła sobie bardzo wcześnie swojej powołanie do świętości. Mając siedem lat uległa poparzeniu. Wówczas to cierpiąc i powoli wracając do zdrowia, usłyszała głos Chrystusa, skierowany do niej: „Uczynię z ciebie nowego człowieka”. Przeżycie owo było tak silne, iż Dorota nie tylko wyraziła zgodę, lecz zamiar Chrystusa stał się pragnieniem Doroty. „Pytasz mnie, Panie – mówiła Dorota – czego chcę od Ciebie, Panie. Odpowiadam więc Tobie: w mojej duszy widzę tylko Twoją chwałę”.

Od tego momentu całe życie Doroty stało się pragnieniem Boga, drogą ku Niemu, ciągłym naśladowaniem Go. Pragnienie stania się nowym człowiekiem, a zarazem pragnienie coraz głębszego miłowania Boga, towarzyszyło jej przez całe życie, aż do momentu, gdy jej dusza przeszła do Pana.

Dorota starała się, aby płomień miłości Bożej w niej wzrastał. Środki wiodące ją do tego celu prowadziły przez modlitwę, drogę krzyżową, surowe umartwienia, częste przyjmowanie sakramentu pokuty i Eucharystii, aż po zamknięcie się w samotnej celi.

Warto zwrócić uwagę chociaż na niektóre praktyki religijne i pokutne błogosławionej Doroty.

Modlitwa: Dorota pozwalała sobie na krótki sen. Po wykonaniu wczesnym rankiem swych prac domowych, przed wszystkimi innymi szła do kościoła i często w długiej modlitwie oczekiwała na otwarcie drzwi. Wewnątrz świątyni pozostawała aż do końca trwania nabożeństw, jednak bez zaniebdywania swych obowiązków jako żony, matki i gospodyni domowej.

Po przybyciu do Kwidzyna, gdy początkowo zamieszkała u Katarzyny Mulner, znana jej była tylko droga do kościoła katedralnego, w którym – jeżeli nie opiekowała się chorymi – spędzała prawie cały dzień.

Modlitwą wypełniała Dorota częste czuwania nocne. Nawiązywała w ten sposób do wigilii – czuwania, zwyczaju wczesnego chrześcijaństwa.

Dorota pozostawiła po sobie liczne teksty modlitw, które dziś można by z pożytkiem wykorzystać:

„Proszę Ciebie, o Boże, o wszystkie te rzeczy – modliła się Dorota – o które Ty chcesz być proszony. Daj świętemu chrześcijaństwu Twój pokój, żyjącym – Twoją łaskę, a zmarłym – Twoje miłosierdzie”.

„O Jezu, Mistrzu Doskonały – prosiła Dorota – wprowadź mnie do szkoły Twego krzyża i pozwól mi pojąć naukę Twojej cierpliwości”.

Dorota przejawiała szczególne nabożeństwo do Pana Jezusa w Eucharystii. Darzyła Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie szczególną cziłą, pragnęła go i oczekiwała jego przyjęcia. Początkowo, wzorem krzyżackim, przyjmowała

Komunię św. siedem razy w roku. Od 1380 r. zezwolono jej w Gdańsku na przyjmowanie Komunii św. raz w tygodniu, a później w Kwidzynie na komuniowanie codziennie. Stało się to za przyczyną ks. Jana z Kwidzyna, który podczas studiów w Pradze zapoznał się z ruchem na rzecz częstego przyjmowania Komunii św. On zatroszczył się również, aby Dorota mogła przez okienko w celi patrzeć na wystawiony na tronie w kościele katedralnym Najświętszy Sakrament i oddawać cześć Panu Jezusowi. Zwyczaj ten w XIV wieku nie wszędzie był jeszcze praktykowany. Tu warto podkreślić, że w przypadku Doroty mamy do czynienia nie tylko z częstym przyjmowaniem Pana Jezusa w Komunii św., ale z kultem Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, o czym również świadczą ciekawe informacje z pobytu Doroty w Gdańsku.

Dorota była również gorliwą czcicielką Matki Bożej. Swoje przywiązanie do Najświętszej Maryi Panny okazywała nie tylko przez podejmowanie pielgrzymek do sanktuariów maryjnych w Koszalinie, Piasecznie, Akwizgranie i Finsterwalden – Einsiedeln. Dorota starała się, aby Maryję lepiej poznać i stąd często rozważała jej życie. Miała wiele wizji, w których widziała Maryję. Opisywała w swoich widzeniach dom w Nazarecie, strój Matki Bożej, sceny z życia z Dzieciątkiem. Widziała Matkę Bożą w świątyni, w chwili cierpienia przy wniebowstąpieniu jej Syna, wreszcie widziała jej wiekiustą chwałę.

Dorota chętnie odmawiała wielokrotnie *Anioł Pański*. Wspomina nawet o różańcu. Odmawianie *Zdrowaś Maryjo* łączyła niekiedy z pewnymi formami drogi krzyżowej. Od młodości święciła dzień Matki Bożej – sobotę – przez posty i odmawianie nieszpórów maryjnych. Na ważniejsze święta Matki Bożej przygotowywała się przez dłuższy czas, np. na uroczystość Wniebowzięcia Matki Bożej całą dobę. Dorota obchodziła wszystkie ówczesne święta maryjne, również 8 grudnia uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. W 1393 roku, przed tym świętem skierowała do biskupa pomezkańskiego Jana Mnicha prośbę, aby pozwolił ten dzień obchodzić w całej diecezji jako oficjalne święto.

W każdym utrapieniu uciekała się do Matki Bożej. Nazywała ją „Matką”, „Matką najczcigodniejszą”, „Matką miłosierdzia”, która prowadzi ją – „córkę” – do Chrystusa.

Błogosławiona Dorota często podejmowała posty, zwłaszcza w Adwencie, Wielkim Poście, przed większymi świętami, przed przyjęciem Komunii św. Praktykę tę zaczęła bardzo wcześnie, bo już w wieku dziesięciu lat. Posty Doroty były bardzo surowe i polegały na przyjmowaniu tylko wody i suchego chleba. Uczucie głodu tłumiała Dorota modlitwą i rozważaniem słów Pisma św. Dorota traktowała post jako środek umożliwiający człowiekowi zbliżenie się do Boga. Ciało umartwione, zdaniem Doroty, pozwalało na ożywienie ducha człowieka i lepszy kontakt z Bogiem.

Życie błogosławionej Doroty było zdobione wieloma cnotami, o czym wielokrotnie zaświadczał ks. Jan z Kwidzyna, pisząc między innymi, że „zawierały się w niej cechy doskonałe, cechy oczyszczonej duszy, dary Ducha Świętego i miłości doskonałej”. Dorota przez całe życie ćwiczyła się w cnotach, rozwijała je i doskonaliła. Zdawała sobie z tego sprawę, mówiąc w pokorze o sobie i wszystko przypisując Bogu: „Dał mi umiłowany mój Pan wielkie mnóstwo cnót oraz liczne łaski”.

Jeden ze świadków, zapytany w jej procesie kanonizacyjnym o sławę świętości Doroty, odpowiedział: „Nie jestem w stanie podać jej przyczyny, poza surowym i świętym życiem samej matki Doroty”.

Cnoty Doroty, jak zaświadcza ks. Jan z Kwidzyna, miały swoje oparcie nie tylko w tym, że Dorota „chętnie przestrzegała przykazań, lecz z tą samą życzliwością wypełniała rady ewangeliczne”.

Wiara błogosławionej Doroty przejawiała się przede wszystkim w szczerym przyjmowaniu prawd wiary, podanych przez Kościół oraz w pobożnym oddawaniu czci Bogu. Dorocie towarzyszyła ciągle nadzieja, że po śmierci osiągnie swój cel, to jest Chrystusa Pana i zbawienie. Stąd też śmierć była dla niej po prostu pragnieniem. „Jestem chora – mówiła Dorota – i cierpię z miłości do Boga. Nie pragnę dłużej żyć. O, Panie Jezu, moja radość i wieczna szczęśliwość, jak długo mi Ciebie brak i jak długo mam być skazana na wygnanie?”.

Błogosławiona Dorota okazywała Bogu wielką miłość, chociaż ze względu na ułomność ludzką nie zawsze była w stanie ją wyrazić, nawet przez częste łzy.

Życie duchowe błogosławionej Doroty miało mocne oparcie w jej doktrynie duchowej, sięgającej swymi korzeniami do wielkich mistyków średniowiecza, zwłaszcza do św. Bernarda z Clairvaux, Ryszarda ze św. Wiktora, św. Bonawentury, Jana Taulera, bł. Henryka Suzo.

Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boże przestał być – zdaniem Doroty – przez grzech podobny do Boga. Celem człowieka jest więc powrót do Boga. Aby to mogło nastąpić, trzeba odejść od własnej woli, zdać się tylko na wolę Bożą, dobrze ją poznać, trwać w pokorze, oczyszczać się przez pokutę i umartwienie. Dalsze miejsca zajmują cnoty teologiczne i kardynalne, umiłowanie Boga przez modlitwę, rozmyślanie i dziękczynienie.

Przez długi i trudny wysiłek zapominania siebie dusza staje się zdolna do tego, aby ulegać wpływom Ducha Świętego. Błogosławiona Dorota mówi nie tyle o darach Ducha Świętego, co o posłaniach Ducha Świętego, którymi są: płonąca miłość, głęboka radość i wewnętrzna słodycz.

Na drogę ascezy błogosławiona Dorota weszła bardzo wcześnie. Przystąpiwszy w Środę Popielcową 1353 roku po raz pierwszy do sakramentu pokuty, rozpoczęła równocześnie praktykowanie umartwień cielesnych, posty, nocne czuwania. Na jej ciele pojawiły się stygmatyczne rany.

Najwcześniejsza informacja o widzeniu mistycznym Doroty pochodzi z Gdańska, z pierwszego roku jej małżeństwa. Widzenie to nastąpiło 3 maja 1364 roku w uroczystość Świętego Krzyża. Dalsze widzenia powtarzały się coraz częściej. Towarzyszyły im momenty szczególnej łaski mistycznego uniesienia. Występowały one głównie w kościele podczas modlitwy. Na czoło wysuwa się tu przeżycie z 1385 roku, tak zwanej przemiany serca, gdy Dorota uczestniczyła we Mszy św. w kościele Mariackim w Gdańsku.

Nie należy sądzić, aby mistyczne przeżycia Doroty stanowiły okazję do zwolnienia z części należnych jej obowiązków. Przeciwnie, pobudzały ją do ich gorliwego wypełniania. „Człowiek, który zostanie zapalony ogniem Bożej miłości – wspomina Dorota – nie może próżnować, lecz owocuje i dokonuje wielkiej pracy”. Była bowiem zdania, iż człowiek, który zostanie zapalony ogniem Bożej miłości, nie może próżnować, lecz owocuje i wykonuje wielką pracę.

Stany pełnego zjednoczenia mistycznego z Chrystusem pojawiły się u Doroty po wyzdrowieniu z choroby, z jakiej leczyła się po pielgrzymce do Rzymu. Często stały się po przeniesieniu do celi w Kwidzynie. Żyła wówczas ciąglą obecnością Bożą, modliła się do Boga przepelniona pokojem i Jego bojaźnią. Bóg pozwolił Dorocie w czasie pełnego zjednoczenia mistycznego zgłębiać tajemnice świata nadprzyrodzonego i cieszyć się niezgłębianą radością coraz lepszego poznawania Boga.

Błogosławiona Dorota, mimo stosowania kontemplacji jako środka pozwalającego jej na lepsze poznawanie i umiłowanie Boga, prowadziła życie aktywne. Odbywała częste i dalekie pielgrzymki. Dalej, jako matka dziewięciorga dzieci, jak notuje jej współczesny biograf, dążyła przede wszystkim do tego, aby swoje dzieci nie tylko cielesnie, lecz również duchowo urodzić tak, aby były one nie tylko jej dziećmi naturalnymi, lecz również duchowymi. Dorota wcześniej wstawała, modliła się za każde swoje dziecko, ofiarowała je ze łzami Boga. Uczyla swe dzieci i przypominała im, aby bały się Boga i unikały grzechu. Ciągle je zachęcała, aby czynami i słowami zmierzały do osiągnięcia królestwa niebieskiego. Do swej córki Gertrudy, zakonnicy w Chełmnie, bł. Dorota pisała: „Droga Córko, powinnaś sama, Naszego Pana, jak Oblubieńca miłować i bezustannie Go wyznawać. Niech Twoje myśli i Twoje zmysły zajmują się Nim często, wówczas poczujesz jego smak i upodobanie i dzięki temu mogłabyś wiele mówić o jego dobroci. Zważaj na siebie sama i unikaj zła. Porzuć wygodne drogi i wspaniałe gościńce. Trzymaj się mocno Naszego Kochanego Pana i ucz się od Niego chodzić również po wąskich ścieżkach, które prowadzą do życia wiecznego”.

Życie duchowe błogosławionej Doroty jest ściśle związane z przyjmowaną przez nią duchowo-cielesną koncepcją człowieka. Duszę ludzką, ocenia błogosławiona Dorota, jako element pierwszorzędny człowieka, dzięki któremu człowiek może uzyskać życie wieczne i udział w królestwie Bożym. Ciało ludzkie,

traktuje Dorota, jako element drugorzędny, potrzebny, ale utrudniający człowiekowi dochodzenie do Boga. W ślad za tym rozróżnieniem Dorota wymienia: życie duchowe i życie cielesne człowieka. Życie duchowe człowieka traktuje jako nastawione na Boga i właściwe człowiekowi, stosowne do jego najwyższego zadania i celu, utożsamia je z życiem nadprzyrodzonym. Życie cielesne człowieka jest, zdaniem błogosławionej Doroty, związane z płaszczyzną działalności zmysłowej człowieka, nastawione na „świat”, jest źródłem zła moralnego i przeszkodą na drodze do zjednoczenia z Bogiem. Dorota stawia wyżej życie duchowe nad życie cielesne człowieka, utożsamia je z życiem wewnętrznym, nadprzyrodzonym, nowym, Bożym.

Człowiek winien prowadzić przede wszystkim życie duchowe i według niego postępować. Wobec ciała winien stosować ascezę, umartwienia, aby dusza mogła nieskrępowanie zmierzać do dobra i Boga. Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boże przestał być – zdaniem Doroty – przez grzech podobny do Boga. Celem człowieka jest więc powrót do Boga. Aby to mogło nastąpić, trzeba odejść od własnych pragnień, zdać się tylko na wolę Bożą, dobrze ją poznać, trwać w pokorze, oczyszczając się przez pokutę i umartwienie. Dalsze miejsca zajmują cnoty teologiczne i kardynalne, umiłowanie Boga przez modlitwę, rozmyślanie i dziękczynienie.

Dorota, idąc za tradycją średniowiecznego augustynizmu chrześcijańskiego, przyjmuje pogląd o potrzebie upodobnienia się do Boga (*deiformitas*). Do stanu tego dochodzi się trzema drogami, mianowicie: oczyszczenia, uświęcenia i mistycznego zjednoczenia.

Droga oczyszczenia prowadzi przez pokorę, uwolnienie od grzechów. Droga uświęcenia wymaga poznania siebie i Boga. Droga mistycznego zjednoczenia prowadzi do miłości jednoczącej duszę ludzką z Bogiem. Bóg już za życia obdarza człowieka licznymi cnotami, które ułatwiają zbliżenie się do Boga i przyjęcie „Boskiej formy”, będącej płaszczyzną zjednoczenia. Bóg, konkretnie osoba Ducha Świętego, za przyczyną łaski uśmierca ciało i ożywia duszę, zmiękcza i przetwarza duszę człowieka na swoje podobieństwo. Przez długi i trudny wysiłek zapominania siebie, dusza staje się zdolna do tego, aby ulegać wpływom Ducha Świętego. Błogosławiona Dorota mówi nie tyle o dach Ducha Świętego, co o posłaniach Ducha Świętego, którymi płynęła miłość, głęboka radość i wewnętrzna słodycz.

Dusza człowieka na tej drodze powinna być już przygotowana na przyjęcie Boga. Wymaga to wiele pracy wewnętrznej i współpracy z samym Bogiem, dzięki czemu dusza staje się podatna na przyjęcie odcisku boskiego podobieństwa. „Dusza staje się podobną Bogu – mówi Dorota – kiedy w jej trzech władzach, mianowicie w intelekcie, uczuciach, czyli woli i pamięci, Bóg, który jest formą duszy, mocno się odciska. Początkiem tego stanu jest droga, na której

dusza w wymienionych trzech władzach pozwala odcisnąć się Bogu jak pieczęć w wosku, który jak długo jest twardy, nie przyjmuje formy pieczęci” (*Vita Latina*, 1,10). Stan ten, według Doroty, uzyskuje się przez kontemplację, mianowicie jej najwyższy stopień w postaci zachwytu, czyli ekstazy (*raptus*). Kontemplacja uwalnia duszę od wielu słabości i przywiązania do świata. Człowiek oddala się od świata, a równocześnie zbliża się do Boga, prowadzi do wewnętrznego zjednoczenia człowieka z Bogiem. Dusza ludzka, przez posłanie Ducha Świętego, zostaje napełniona stanem najwyższej miłości nadprzyrodzonej. Wraz z nią człowiek otrzymuje boskie oświecenie, dzięki któremu staje się mądrym i dostrzega to, co mu istotnie jest potrzebne do życia wiecznego. Ma także udział w niebiańskiej radości z racji bliskiego kontaktu z Bogiem. To wewnętrzne zjednoczenie człowieka z Bogiem prowadzi do wyciśnięcia w duszy ludzkiej pieczęci podobieństwa Bożego.

Szczególne możliwości uzyskania stanu zachwytu, czyli ekstazy daje, według Doroty, przyjmowanie Pana Jezusa w Eucharystii, poprzez którą Bóg obdarza dusze licznymi darami. Chrystus w swoich objawieniach zachęcał Dorotę do częstego korzystania z tego sakramentu.

Życie duchowe według błogosławionej Doroty wymaga dużej pracowitości. Bóg wielokrotnie pouczał Dorotę, iż przedmiotem jej aktywności winna być praca nad słabościami natury ludzkiej. Życie błogosławionej Doroty z Mątów było więc nacechowane współdziałaniem z Bogiem i ozdobione wieloma cnotami, o czym wielokrotnie zaświadczał ks. Jan z Kwidzyna, pisząc między innymi, że „zawierały się w niej cechy doskonałe, cechy oczyszczonej duszy, dary Ducha Świętego i miłości doskonałej” (*Vita Latina*, VI,9a). Dorota bowiem aktywnie prowadziła życie duchowe i przez całe życie ćwiczyła się w cnotach, rozwijała je i doskonaliła. Zdawała sobie z tego sprawę, mówiąc w pokorze o sobie i wszystko przypisując Bogu: „Dał mi umiłowany mój Pan wielkie mnóstwo cnót” oraz liczne inne łaski (*Vita Latina*, II,16c).

Cnoty Doroty, jak zaświadcza ks. Jan z Kwidzyna, miały swoje oparcie nie tylko w tym, że Dorota „chętnie przestrzegała przykazań, lecz z tą samą życzliwością wypełniała rady ewangeliczne” (*Vita Latina*, IV,24 c).

Życie religijne i duchowe miało swój cel i ukierunkowanie. Był nim Bóg jako najwyższe dobro i uzasadnienie życia, największa szczęśliwość. Dochodzi się do niej poprzez ziemskie wędrowanie, które prowadzi do Boga jako najwyższego dobra oraz do szczęśliwości prawdziwej i wiekuistej. Trzeba więc otworzyć się na działanie łaski Bożej, z którą spłynie na człowieka Boże miłosierdzie i dobro. Człowiek ze swej strony mocniej pragnie tego dobra i coraz bardziej kieruje się na Stwórcę, aby dobra najwyższego nie utracić. Bóg też pomaga człowiekowi, obdarzając go darami, zwłaszcza Ducha Świętego, które pomagają mu trwać przy wybranych wartościach.

Nasuwa się pytanie zasadnicze: Gdzie Dorota z Mątów zapoznała się z zasadami głębokiego życia religijnego i duchowego?

Odpowiedź nie jest prosta ani jednoznaczna, jeżeli chodziłoby o wskazanie na źródło główne i zasadnicze. Genezy życia duchowego Doroty trzeba szukać w całym szeregu czynników i środowisk, z którymi Dorota stykała się przez swoje życie.

Niewątpliwie należałoby tu wymienić środowisko rodzinne, mianowicie rodziców Doroty. Matka Agata wszczepiła swej córce głęboką religijność, zamiłowanie do modlitwy codziennej, nabożeństwo Męki Pańskiej, a także cnoty posłuszeństwa, pokory, bojaźni Bożej, potrzebę zyskiwania odpustów i dawania jałmużny.

Trudno coś bliżej powiedzieć o ojcu Wilhelmie, który był pochodzenia niemieckiego. Być może przyniósł na Żuławy Malborskie nie tylko doświadczenie pracy rolnika na depresjach nadmorskich, ale być może i kulturę religijną i duchową z dolnoleńskich kręgów *devotio moderna*.

Dom rodziny Swartze w Mątowach był środowiskiem otwartym, szczególnie na biednych, pielgrzymów i wędrowców. Otrzymywali oni tu materialne wsparcie, sami natomiast dzielili się swoją kulturą duchową i religijną, pieśniami, legendami, opowiadaniem.

Duże wpływy wywierał na życie duchowe miejscowy kościół poprzez swoją liturgię, nauczanie i kult, zwłaszcza Eucharystii, Chrystusa ukrzyżowanego oraz nabożeństwo do Matki Bożej. Dorota chętnie słuchała słowa Bożego, podawanego przez czytania mszalne, zapamiętywała je, rozważała i nim żyła. Poprzez kazania głoszone w kościołach, poznała zasady wiary i naukę o sakramentach świętych, treść roku kościelnego i chrześcijańskie ideały moralne.

W pierwszym rzędzie należałoby tu mieć na uwadze wpływy miejscowego kościoła parafialnego w Mątowach Wielkich – poprzez jego duszpasterzy, a szczególnie ks. Ottona, który w 1363 roku błogosławił jej związek małżeński, a w 1404 roku zeznawał jako świadek w jej procesie beatyfikacyjnym.

Należałoby też uwzględnić tu dominikanów z pobliskiego Tczewa. Wiele elementów duchowości dominikańskiej daje się zauważyć w życiu i religijnym, i duchowym błogosławionej Doroty. Szczególny na życie duchowe Doroty wywierał wpływ Kościół poprzez spowiedników. Wydaje się, że miało to miejsce głównie w Gdańsku i Kwidzynie. Od 1363 roku pojawia się w Dorocie tęsknota za duchowym kierownictwem, pragnienie pouczenia na drodze duchowej oraz postępu w wewnętrznej doskonałości. Dorota poszukuje odpowiedniego spowiednika, który byłby kierownikiem jej duszy. Wybiera na spowiedników duchownych, których cechuje pokora. Jest przekonana, iż od człowieka pokornego może się czegoś nauczyć. W 1370 roku pojawia się jako spowiednik ks. Mikołaj z Pszczółek, z kościoła Mariackiego w Gdańsku. Od roku 1391 był

nim ks. Jan z Kwidzyna. Ci spowiednicy kierowali życiem duchowym Doroty, przeważnie w oparciu o ideały życia monastycznego, bez uwzględnienia jednak jej stanu świeckiego jako kobiety, żony i matki. Dorota łączyła w sobie pragnienie duchowej doskonałości, jednak bez wiązania się z określonym stylem życia zakonnego. Stąd poszukiwanie drogi, która pozwoliłaby jej na doskonałość duchową, jednak bez rezygnacji z życiowej funkcji jako żony i matki. Wydaje się, iż Dorota szukała tej drogi głównie poprzez kręgi tzw. Przyjaciół Bożych (*Gottesfreunde*).

Życie duchowe błogosławionej Doroty miało mocne oparcie w doktrynie duchowej, sięgającej swymi korzeniami do wielkich mistyków średniowiecza, zwłaszcza do św. Bernarda z Clairvaux, Ryszarda ze św. Wiktora, św. Bonawentury. Tu należałoby szukać źródeł do zasadniczych linii filozofii i teologii człowieka w ujęciu błogosławionej Doroty. Druga płaszczyzna źródłowa to poglądy Mistra Eckharta, Jana Tamera i błogosławionego Henryka Suza, związanych z ruchem i kręgami tzw. Przyjaciół Bożych. W ich pismach i poglądach można się doszukiwać zasadniczych elementów linii życia duchowego, szczególnie mistycznego błogosławionej Doroty.

Z okresu pobytu Doroty w Gdańsku pochodzą wiadomości, iż Dorota była związana z tamtejszymi kręgami Przyjaciół Bożych. Był to ruch religijny późnego średniowiecza, rozwinięty szczególnie w krajach zachodnich Europy.